

Tydzień filmów bułgarskich

WARSZAWA (PAP). W dniach 22-28 marca br. odbędzie się w naszym kraju tydzień filmów bułgarskich. W czasie tygodnia na ekranach kin Warszawy, Łodzi, Stalinogrodu, Krakowa i Wrocławia publiczność nasza będzie mogła obejrzeć nowe pozycje, takie jak „Pieśń o człowieku” — film osnuty na tle życia wybitnego rewolucyjnego poety bułgarskiego N. Wapcarowa oraz film o współczesnej tematyce wiejskiej pt. „Cieźki rok”.

Wśród wznowień ukażą się na ekranach: „Pod tureckim jarzmem”, „Danka”, „Bohaterowie wrośnięcia” i inne. Film „Cieźki rok”, opracowany na taśmie 16 mm wejdzie także do repertuaru kin wiejskich.

W związku z uroczystościami tygodnia przewidziane jest przybycie do Polski delegacji kinematografii bułgarskiej, która weźmie udział w spotkaniach z twórcami oraz publicznością kinową, odwiedzając, poza Warszawą, również Łódź, Kraków i Zakopane.

NOWINY RZESZOWSKIE

Proletariusz w walce z burżuazją, zacięcie na

ORGAN KW POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Wyd. A Nr 69 (2108) — Rzeszów, środa 21 marca 1956 r. Cena 20 gr

TRAKTORZYŚCI z POM w Wojsławiu i Dębicy wzywają do współzawodnictwa

Traktorzyści z POM Wojsław pow. Mielec i Dębica podzieli w związku ze zbliżającym się okresem prac polowych wiele cennych zobowiązań i wzywali POM-owskie brygady traktorowe woj. rzeszowskiego do współzawodnictwa.

M.in. brygada traktorowa Stanisława Kani z POM Wojsław zobowiązała się wykonać roczny plan pracy ciągników

w 120 proc., gwarantując równocześnie wysoka jakość i terminowość robót, zaś brygada traktorowa Stanisława Knata z tego samego POM zobowiązała się zaoszczędzić na każdym hektarze orki średniej 0,5 kg paliwa, przeprowadzić należycie konserwację ciągników oraz wykonać w czasie żniw wszystkie naprawy we własnym zakresie.

Termin kontraktacji upływa w marcu

Kontraktacja roślin z wyjątkiem oleistych została już ukończona. Najlepiej — bo w 120 proc. wypadła kontraktacja maku i roślin dla Centrali Nasiennej. W 105,1 proc. ukończono kontraktację fasoli i gryki.

gorzej natomiast wypadła kontraktacja roślin włóknistych: lnu i konopi, którą wykonano w 93 proc. Najlepsze wyniki w kontraktacji roślin włóknistych uzyskały powiaty podkarpackie: krośnieński, sanocki, gorlicki, ustrzycki, jasielski i leski. W łnie tu ponosi częściowo Krośnieńskie Przedsiębiorstwo Skupu Surowców Włókienniczych, które nie potrafiło dostatecznie rozpropagować wśród rolników potrzeb i korzyści kontraktacji.

Kontraktacja roślin oleistych: słonecznika, lnianki itp. do dnia 15. III br. została wykonana w 84 proc. Termin ukończenia kontraktacji upływa z końcem marca. Niektóre jednak powiaty, jak: dębicki, brzozowski i mielecki pozostają wyraźnie w tyle i zachodzi obawa, że w 100 proc. nie wykonają planu kontraktacji.

Słabo przebiegają dostawy biodów rolnych kontraktowanych za rok 1955. W niedostatecznej ilości rolnicy sprzedają zakontraktowaną fasolę, koźnicinę i gruboziarniste strączkowe.

Wiele cennych zobowiązań podzieli także traktorzyści z POM Dębica. Tak np. traktorzyści Edward Myrda i Jan Rejowski zobowiązali się rytmicznie wykonywać swoje dzienne normy, wykonać w bieżącym roku po 450 ha orki średniej oraz zaoszczędzić 1 kg paliwa na każdy hektar.

(PAP)



W NUMERZE

J. FILIPOWICZ: Obiecanka cacanka... a traktorów nie ma.

E. WISZ: Towarzysz Dziura miał rację...

JÓZEF KOZŁOWSKI: Ze wspomnień o Leninie.

Mgr inż. MICHAŁ OSOWIECKI: Jak buduje się mieszkania w Moskwie i Leningradzie.

Pierwszy występ wiedeńskiego Burgtheater w Warszawie

WARSZAWA (PAP). Po uwieńczonych dużym sukcesem występach w Krakowie, w dniu 19 bm. wiedeński Burgtheater dał w Teatrze Polskim

VI Plenum Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej I-szym sekretarzem KC PZPR wybrany został jednogłośnie Tow. Edward Ochab

Dnia 20 marca 1956 r. odbyło się VI Plenum Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej.

Plenarne posiedzenie KC otworzył tow. Aleksander Zawadzki, który poświęcił swe przemówienie pamięci Towarzysza Bolesława Bieruta i bolesnej stracie, jaką poniosła partia i cały naród z powodu Jego zgonu.

Plenum uczciło pamięć Towarzysza Bolesława Bieruta chwilą ciszy.

Tow. Józef Cyrankiewicz przedstawił informacje o przebiegu choroby Towarzysza Bolesława Bieruta.

W następnym punkcie porządku dziennego Plenum KC przystąpiło do omawiania spraw organizacyjnych.

Na wniosek Biura Politycznego KC, I sekretarzem KC wybrany został jednogłośnie tow. EDWARD OCHAB.

Plenum KC jednogłośnie wprowadziło w skład Sekretariatu KC tow. Jerzego Albrechta, obecnego przewodniczącego Stołecznej Rady Narodowej i tow. Edwarda Gierka, dotychczasowego kierownika Wydziału Przemysłu Ciężkiego KC.

Przed Krajową Radą Budownictwa

Płytki żelbetowe zamiast drzewa

(e) Dyskutując nad tezami na Krajowej Radzie Budownictwa załoga KOR-4 (ZBM Jasło) zgłosiła już 13 wniosków usprawniających produkcję i oszczędzających na uzyskanie dużych oszczędności. Np. Tadeusz Sokołowski — technik zgłosił wniosek dotyczący stosowania płytek żelbetonowych zamiast drzewa do szalowania i stemplowania. Wniosek ten jest bardzo prosty w zastosowaniu. A oto krótki jego opis.

Po ustawieniu na wymiar

belek DMS, układa się płytki żelbetonowe wypełniające dno zebra usztywniającego (przy stronach DMS) na wzrost otworu w belkach DMS, do których później do suwa się pustaki DMS. Płytki stanowią dalsze szalowanie. Po założeniu zbrojenia, w otwory belek nakłada się beton jak przy normalnym szalowaniu z desek.

Konferencja prasowa polskiej delegacji kulturalnej w Indiach

DELHI (PAP). Przed opuszczeniem Indii, polska delegacja kulturalna odbyła w Bombaju konferencję prasową, w której udział wzięli przedstawiciele wszystkich dzienników i czasopism hinduskich.

Przewodniczący delegacji ambasador Wende podkreślił, iż miał możliwość omówienia z prezydentem Nehru, wiceprezydentem spraw zagranicznych Chandra i przedstawicielami Ministerstwa Oświaty problemów wynikających z rozwijającej się współpracy kulturalnej i naukowej między Polską a Indiami. Obie strony uznały potrzebę dalszego rozszerzania kontaktów i wszechstronnego zbliżenia na polu kultury, nauki i sztuki. Delegacja została bardzo serdecznie przyjęta przez premiera Nehru i wiceprezydenta Radhakrishnana.

Delegacja spotykała się wszędzie z wielką serdecznością i zainteresowaniem sprawami rozwoju Polski. Nawiązane kontakty osobiste z setkami intelektualistów hinduskich — artystów, naukowców i działaczy kultury.

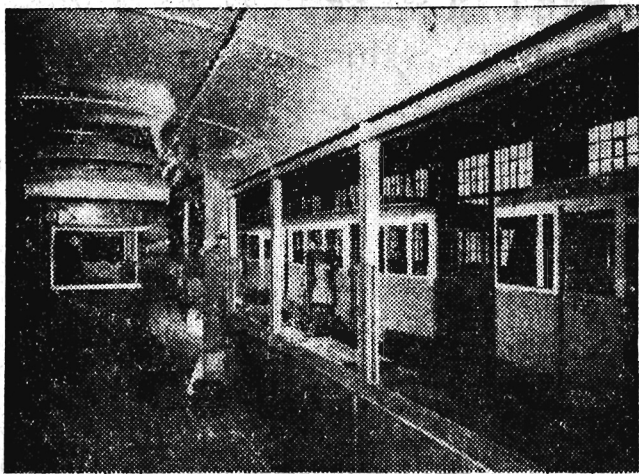
Minęło niebezpieczeństwo powodzi

(i) Ostatnie przymrozki kończącej się zimy okazały się nader pożądane. Dzięki temu, że nie mieliśmy zbyt nagłego przeskoku temperatury unikaliśmy niebezpieczeństwa powodzi.

Obecnie sytuacja na froncie przeciwpowodziowym przedstawia się jak najlepiej. Jedynie na Wiśle między Baranowem a Tarnobrzegiem nadal utrzymuje się zator lodowy. Nie jest on jednak groźny.

Pozostawiając w rękach znajdujących się poniżej stanu zagrożenia. Jednostki saperzy pracujące przy rozsadzaniu zwałow lodowych zaprzętały swoich czynności.

WIĘCEJ WOZÓW TRAMWAJOWYCH



Załoga wydziału budowy wagonów tramwajowych w Chorzowskiej Wytwórni Konstrukcji Stalowych wyprodukowała w roku 1955 — 204 wazy tramwajowe. W roku 1960 „Konstal” będzie ich produkować już 280, a wśród nich — 70 wozów dalekobieżnych o gumowych amortyzatorach ścisających uderzenia kół o szyny tramwajowe. Wazy te mogą osiągnąć szybkość 60 i więcej km/godz. Są one wzorowane na wagonach czechosłowackich.

Na zdjęciu: Fragment hali montażu wagonów tramwajowych. CAF — fot. Dąbrowiecki

„Zmarła na posterunku w służbie wiedzy”

Po zgonie wielkiej uczzonej IRENY JOLIOT — CURIE

PARYŻ (PAP). Pogrzeb Ireny Joliot-Curie odbędzie się w środę 21 bm.

Przy zwłokach czuwa rodzina Zmarłej i Jej współpracownicy. Trumna tonie w powodzi kwiatów. Przynoszą je wielcy uczeni, studenci i robotnicy, przynosi je lud Paryża.

Na ręce Fryderyka Joliot-Curie napływają depechy kondolencyjne z Francji i z całego świata.

„Pragnęła Ona zawsze — pisać w swej depezy Komite Centralny Francuskiej Partii

Komunistycznej — by nauka służyła życiu, zawsze stała po stronie naszego ludu w jego walkach o demokrację, postęp i pokój”.

„W imieniu komunistów włoskich — pisze Palmiro Togliatti — i moim własnym przesyłam Panu wyrazy głębokiego współczucia z powodu przedwczesnej śmierci Ireny Joliot-Curie, wielkiej i niezapomnianej uczzonej i kobiety”.

Eugenie Cotton, przewodnicząca Światowej Demokratycznej Federacji Kobiet, pisze:

„Była członkiem wielu Akademii Nauk. Ale Akademia Nauk w Paryżu zamknęła przed Nią swe bramy. Wielka uczona, która — tak jak Jej matka — przysporzyła tyle sławy Francji, musiała — podobnie jak Jej matka znieść szczyt z rąk zwolenników reakcyjnych tradycji i poglądów...”

W imieniu milionów kobiet składam wyrazy holdu i najgłębszego uznania dla Ireny Joliot-Curie, wielkiej obrończyni wiedzy, sprawiedliwości i pokoju”.

Cała prasa francuska złożyła głęboki hold Tej, która „zmarła na posterunku w służbie wiedzy” („Liberation”).

Dzienniki obok fotografii Zmarłej zamieszczają orzeczenia lekarskie, z którego wynika że leukemia, która stała się przyczyną śmierci, spowodowana została niszczeniem działaniem pierwiastków promieniotwórczych

POM w pow. Nisko zawarł już umowy ze spółdzielniami produkcyjnymi i zespołami uprawowymi. Obecnie zawierane są umowy z chłopami indywidualnymi.

Maszyny POM są już gotowe do akcji siewnej. Huta „Stalowa Wola” udzieliła wydatnej pomocy przy remontach w POM, uzupełniając brakujące części maszyn. Sprzęt GOM również jest gotowy do kampanii wiosennej. GOM pow. Nisko pozawierały umowy

Przed siewami

z grupami wsielnej pomocy i gospodarstwami indywidualnymi. W pow. krośnieńskim POM i GOM są zupełnie przygotowane do wiosennej akcji siewnej. W powiecie tym odczuwa się jedynie bardzo dotkliwie brak nasion roślin motylkowych zwłaszcza konicznych i to zarówno w PGR jak i na wsi. Sama spółdzielnia produkcyjna Ustrońna zgłosiła zapotrzebowanie na 50 kg nasion konicznych.



Na zdjęciu: akcja ratownicza.

CIEKAWOSTKA

CENNE TROFEUM MYŚLIWSKIE

Nad Rzeszowem zestrzelono niespotykany u nas okaz ptaka, zwanego „wrońcem”. Jak się przypuszcza zapędził go tu silny wiatr.

Wroniec, po spreparowaniu, zasili zbiory muzeum łowieckiego w Rzeszowie.

Francja uznała uroczyste całkowitą niepodległość Tunisu

N. A. Bułganin przyjął marszałka Czu Teh

W OFICERSKIEJ SZKOLE LOTNICZEJ



PARYŻ (PAP). W dniu 20 marca we francuskim Ministerstwie Spraw Zagranicznych na Quai d'Orsay minister spraw zagranicznych Pineau i premier rządu tunijskiego Tahar ben Ammar podpisali układ, na mocy którego Francja „uznaje uroczyste, całkowitą suwerenność Tunisu”.

dziy Francją a Tunisem oraz zacieśnienia więzów solidarności i współpracy między obu państwami.

MOSKWA (PAP). Przewodniczący Rady Ministrów ZSRR N. A. Bułganin przyjął 20 bm. zastępcę przewodniczącego Chińskiej Republiki Ludowej marszałka Czu Teh i odbył z nim rozmowę. W tym samym dniu marszałek Czu Teh przyjęty został przez pierwszych zastępców przewodniczącego Rady Ministrów ZSRR Ł. M. Kaganowicza i M. Z. Saburowa.

PARYŻ (PAP). W dniu 25 marca odbędą się w Tunisie wybory powszechne. W rokowania z Francją, które rozpoczęła się 16 kwietnia br., Tunis będzie reprezentowany przez rząd utworzony w wyniku tych wyborów.

Układ stwierdza, że w wyniku rokowań, jakie odbyły się między oboma rządami osiągnięto porozumienie, w myśl którego anulowany został traktat z 12 maja 1881 r., ustanawiający protektorat Francji nad Tunisem.

Tunis odzyskuje pełnię praw w dziedzinie polityki zagranicznej i obrony narodowej.

W związku z tym utworzone będą tunezyjskie narodowe siły zbrojne. Francja udzieli władzom tunezyjskim pomocy przy tworzeniu tych sił zbrojnych.

W sprawach polityki wewnętrznej rząd tunezyjski będzie miał całkowitą niezależność.

W zakończeniu układu stwierdza, że 16 kwietnia 1956 r. rozpoczyna się nowe rokowania w celu ustalenia warunków wzajemnej współzależności między

POWÓDZ W HOLANDII

Na zdjęciu: Wioska Itteren koło Maastricht została wskutek wywołania Mozy całkowicie odcięta od świata. Dostać się do niej można jedynie łodziami.



Fot — CAF

Przemówienie Nehru w Izbie Ludowej

DELHI (PAP). Przemawiając w dniu 20 bm. w Izbie Ludowej premier Indii Nehru podkreślił wielkie znaczenie XX Zjazdu KPZR. Nehru stwierdził, że Zjazd ma ogromne znaczenie dla pokojowego współistnienia i wskazał, że uchwały Zjazdu wpłyną poważnie na sytuację międzynarodową. Wyraził on nadzieję, że zmiany w polityce Związku

Radzieckiego doprowadzą do dalszego osłabienia napięcia międzynarodowego.

Nehru omówił również rozmowy z ministrami spraw zagranicznych trzech mocarstw zachodnich. Polecił on bliki militarne, a w szczególności SEATO i pakt bagdadzki, które wzmagają napięcie międzynarodowe. Nehru wskazał na konieczność pokojowego uregulowania stosunków między Chinami i USA. Premier Indii podkreślił, że pierwszym krokiem do rozwiązania kwestii tajwańskiej winno być ewakuowanie wojsk amerykańskich i czangkajszkowskich z wysp Quemoy i Matsu. Nehru raz jeszcze podkreślił konieczność przyznania Chińskiej Republice Ludowej należnego jej prawnie miejsca w ONZ.

Narada w sprawie zorganizowania Wschodniego Instytutu Badań Jądrowych

MOSKWA (PAP). 20 marca rozpoczęła się w Moskwie międzynarodowa narada w sprawie zorganizowania Wschodniego Instytutu Badań Jądrowych.

W naradzie biera udział: z ramienia Ludowej Republiki Albanii — wicepremier i przewodniczący Państwowej Komisji Planowania S. Koleka, Ludowej Republiki Bułgarii — minister kultury R. Awramow, ChRL — wiceminister geologii Liu Tse, Republiki Czechosłowackiej — minister energetyki dr F. Vlasek, KRL-D — minister przemysłu chemicznego Ten Diun thak, Mongolskiej Republiki Ludowej — wicepremier S. Awarzid, NRD — sekretarz stanu E. Wolf, Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej — wiceprzewodniczący PKPG Mieczysław Lesz, Rumuńskiej Republiki Ludowej — pierwszy zastępca przewodniczącego Państwowej Komisji Planowania, przewodniczący Komitetu do Spraw Energii Atomowej G. Marin, Węgierskiej Republiki Ludowej — pierwszy zastępca przewodniczącego Rady Ministrów — I. Hidas, ZSRR — główny sekretarz naukowy Prezydium Akademii Nauk ZSRR A. W. Topozijew.

Konferencje sprawozdawcze organizacji Komunistycznej Partii Czechosłowacji

PRAGA (PAP). 17 i 18 marca w Czechosłowacji odbyły się rejonowe i miejskie konferencje Komunistycznej Partii Czechosłowacji.

Przedyskutowano referaty sprawozdawcze z działalności organizacji partyjnych za okres ubiegły oraz omówiono nowe zadania stojące przed KPCz w drugiej pięciolatce.

Przedstawiciele KC KPCz za poznali zebranych z uchwałami XX Zjazdu KPZR oraz wezłowymi zagadnieniami drugiego pięcioletniego planu rozwoju gospodarki narodowej Czechosłowacji.

Uczestnicy konferencji jednomyślnie zaaprobowali uchwały XX Zjazdu KPZR i postanowili je wcielić w życie w warunkach Czechosłowacji.

Utworzenie zjednoczonej partii „Istiklal”

PARYŻ (PAP). Korespondent agencji France Presse donosi z Tangeru, że w wyniku rozmów między przywódcami

partii reformy narodowej hiszpańskiej strefy Maroka a największej partii marokańskiej „Istiklal” uchwalono zjednoczyć obie te partie.

Opublikowany w Tangerze wspólny komunikat stwierdza całkowitą zgodność poglądów co do konieczności skupienia wszystkich wysiłków, aby proklamowana niepodległość (Maroka francuskiego red.) stała się rzeczywistością. „Komunikat wskazuje następnie na konieczność „zapewnienia jednolitości terytorialnej kraju”.

„Na tej podstawie — głosi komunikat — i nawiązując do wspólnej walki obu partii w przeszłości, po porozumieniu się czołowych działaczy partii reformy narodowej i „Istiklal” postanowiono połączyć je w jedną partię, która będzie się nazywała „Istiklal”.

Przegląd Dnia

PRAWDA DOCIERA POWOLI...

Jedno z amerykańskich przedsiębiorstw w stanie Texas, produkujące narzędzia wiertnicze, zawarło ostatecznie ze Związkiem Radzieckim umowę, na mocy której firma amerykańska będzie produkować urządzenia wiertnicze według licencji radzieckiej.

Fakt ten jest obszernie komentowany przez prasę amerykańską. Np. New York Herald Tribune pisze: „Wiadomość, iż Związek Radziecki wyprodukował urządzenia wiertnicze, które posiada podobno olbrzymią przewagę nad wszystkim, czego używano u nas w tej dziedzinie jest — wyrażając się oględnie — niepokojące... Jeśli te urządzenia wiertnicze są tak dobre jak o tym mówią — oznacza to, iż rosyjska technologia lub jej niektóre dziedziny doganiają technologię USA w sposób, który usprawnia produkcję przelotki Kremla”.

To nie są przechwałki — panowie! Macie możność przekonać się o tym naocznie... tylko dlaczego utrudniacie to sobie sami? Bo jak można nazwać odmowę zezwolenia na wjazd do USA grupie specjalistów na dzieckich, którzy mieli na miejscu poinstruować Amerykanów, jak należy postąpić z nowymi urządzeniami?

— Po co ten opór przed prawdą, która i tak wyszła na wierzch?

Chyba, że Departament Stanu posiada technologię radziecką o gotowości „przeszkarcowania” w kierunku rewolucji do ich kraju. O to mogą być spokojni. Ten towar nie jest na eksport. Jakos

Ze świata

MOSKWA. 20 marca opuściła Moskwę udająca się do Belgradu delegacja radziecka, która wraz z przedstawicielami władz jugosłowiańskich opracuje tekst konwencji o współpracy kulturalnej między ZSRR a Jugosławią. Zawarcie takiej konwencji przewiduje deklaracja rządów ZSRR i FLRJ z 2 czerwca 1956 r.

BUKARESZT. 19 bm. podpisano w Delhi rumuńsko-indyjski układ, na mocy którego Indie zakupią w Rumunii urządzenia wiertnicze wartości 455 tys. rupii.

PRAGA. Jak podaje Czechosłowacka Agencja Telegraficzna 19 bm. przybyła do Karaczi na

zaproszenie rządu pakistańskiego, czeskosłowacka delegacja rządowa z zastępcą przewodniczącego Zromadzenia Narodowego CSR J. Valo na czele. Delegacja weźmie udział w uroczystościach związanych z proklamowaniem republiki Pakistanu.

PARYŻ. Jak donoszą z Kairu, dnia 18 bm. szef kancelarii króla Jordani przekazał premierowi Egiptu Nasserowi i królowi Arabii Saudyjskiej Saudowi pismo króla Jordani Husseina. Dnia 19 bm. Nasser i Saud wysłali do Husseina odpowiedź, która stwierdza, że trzy kraje arabskie — Egipt, Syria i Arabia Saudyjska gotowe są udzielić Jordani pomocy finansowej w ciągu najbliższych 10 lat, co pozwoliłoby jej wyzwoleć się od zależności finansowej od Anglii.

MOSKWA. Agencja TASS donosi z Kairu, że 19 bm. przybył tam grecki minister bez teki G. Kasimatis. Zdaniem prasy egipskiej, Kasimatis wysłany został przez rząd grecki do krajów arabskich z misją dobrej woli w celu zacieśnienia kontaktów i współpracy Grecji z tymi krajami.

PEKIN. Rząd japoński wystosował niedawno do rządu USA notę, w której domagał się ścisłych informacji w sprawie rozmiarów strefy zagrożonej w związku z planowanymi przez USA doświadczeniami z bombą wodorową w basenie Oceanu Spokojnego. Rząd japoński prosił również Waszyngton o gwarancje, iż doświadczenia te nie spowodują strat materialnych ludności zamieszkałej w tej strefie.

Dnia 18 bm. Stany Zjednoczone opublikowały odpowiedź na notę japońską. W odpowiedzi tej wskazują one na niemożność zakazania doświadczeń z bronią jądrową oraz stwierdzają, że północna część Oceanu Spokojnego objęta będzie strefą zagrożenia do końca sierpnia br.

DELHI. Prasa donosi, że dnia 18 bm. doszło na granicy hindusko-pakistańskiej w pobliżu miejscowości Firozpur do starcia między żołnierzami obu krajów. Wymiana strzałów trwała 14 godzin i ustała dopiero w wyniku rokowań między obu stronami. Ilość ofiar jest nieznana. (PAP).



Na wystawie zabawek w Norymbardze wystawiono nowe zabawki — ołowianych żołnierzy bońskiego Wehrmachtu. Jak oświadczonego fotoreporterowi DPA (agencja zachodnio-niemiecka, od której otrzymaliśmy zdjęcie), zabawki te pochodzą z... importu amerykańskiego. Fot — CAF

Lotnictwo, to broń śmiertelnych ludzi. Szybkie jak dźwięk samoloty strzegą spokoju polskiego nieba. Doskonały i precyzyjny sprzęt wymaga mistrzowskiego opanowania. Podchorążowie — przyszli lotnicy — nie żałują trudu i wysiłku, aby sprostać tym odpowiedzialnym zadaniom. Na zdjęciu: Przygotowanie do lotów ćwiczebnych w warunkach zimowych. Foto: W. A. F. — Zawadzki

Przed rozmowami między Grecją Bułgarią i Jugosławią

BELGRAD (PAP). Agencja Jugopress podaje, że 23 bm. rozpoczyna się w Atenach rozmowy między przedstawicielami Grecji, Bułgarii i Jugosławii. Tematem rozmów będą sprawy ochrony zdrowia w strefie przygranicznej.

Rząd indonezyjski odrzucił protest rządu holenderskiego

MOSKWA (PAP). Agencja TASS donosi z Djakarty, że dnia 19 marca rząd Indonezji przekazał za pośrednictwem swego przedstawiciela w Hadze rządowi holenderskiemu odpowiedź na jego notę z 3 bm. w sprawie jednostronnego unieważnienia statutu Unii Holendersko-Indonezyjskiej i załączonych do niego dokumentów układów.

Odpowiedź rządu Indonezji zawiera m. in. następujące punkty:

- 1. Rząd Indonezji odrzuca protest rządu holenderskiego uważającego, że jednostronne unieważnienie Unii jest aktem naruszającym zasady procedury międzynarodowej.
- 2. Protest zostaje odrzucony na tej podstawie, że statut Unii wraz z załączonymi do niego dokumentami układów, ustalony w końcu 1949 r. w toku konferencji „okrągłego stołu” w Hadze, został pod-

pisany przez Indonezję dobro wolnie oraz dlatego, że nie za wierał żadnych warunków do dotyczących terminu ważności Unii lub terminu powiadomienia jednej ze stron o pragnieniu wypowiedzenia statutu.

3. Oprócz tego rząd Indonezji jest przekonany, że unieważnienie Unii przyczyni się do poprawy stosunków między Królestwem Holandii a Republiką Indonezji — obu państwami niezawisłymi i suwerennymi.

Eden przyjął G. M. Malenkowa

LONDYN (PAP). W poniedziałek premier brytyjski Eden przyjął bawiącego w Anglii zastępcę przewodniczącego Rady Ministrów ZSRR G. M. Malenkowa, któremu towarzyszył ambasador ZSRR w Wielkiej Brytanii J. Malik.

Ze sportu

Mistrzostwa Polski w boksie

Już 86 walk eliminacyjnych stoczono we wrocławskiej Hali Ludowej. Widzeliśmy kilka dobrych pojedynków, w których bojowa młodzież nie zlekcia się tytułów i sławy swoich wielkich przeciwników. Swoją postawą i umiejętnością potwierdziła fakt posiadania przez nas wartościowego zaplecza.

Doszło już do kilku niespodzianek, które zanotowaliśmy w pierwszym dniu eliminacji. Wielką niespodzianką w kategorii ciężkiej sprawił reprezentant Wrocławia Król, który pokonał Steca z Łodzi.

Bardzo dobrą formę wykazał Rozpierski, który stoczył zwycięskie i niezwykle emocjonujące pojedynki z reprezentantem woj. polskiego Pańczyszynem. Najładniejszą jednak walkę rozegrali Hartyniuk ze Szczecina z Misiakiem z Łodzi. Hartyniuka widzieliśmy w tym roku u nas na ringu rzęsowskim. We Wrocławiu walczył znacznie lepiej. Mimo to naradził w Misiaku na dziecinę boksera i wygrał tylko dzięki swej rutynie.

Z dużym zainteresowaniem — my i rzeszowianie — oczekiwaliśmy na występ mistrza naszego województwa w wadze ciężkiej Włodzimierza Biela. Jego przeciwnikiem był reprezentant Gdańska, który podczas mistrzostw swego województwa wygrał niespodziewanie z Korolewiczem.

Powracając jeszcze do walki Wisza, to wszyscy myśleli że tak on, jak i jego przeciwnik Franek z Poznania pokażą lepszy boks. Zawiedli się, gdyż zwłaszcza Wisz stoczył bardzo słabą walkę i przegrał zdecydowanie na punkty.

W drugim dniu Indywidualnych Mistrzostw Polski Seniorów w godzinach przedpołudniowych zanotowaliśmy jeszcze jedną niespodziankę. Tym razem rozstał się w wadze muszej Justka z Gdańska przegrał z mistrzem woj. wrocławskiego Piążewskim przez tko w trzecim starciu. Ale, gdyby nawet sędzia ringowy nie odczytał Justki do rogu wskutek peknienia łuku brwiowego, to i tak na punkty wygrałby Piążewski, do którego należała bezspornie druga i trzecia runda. Ładną walkę stoczyli w wadze

koguciej Adamski z Kargierek... Adamski, którego również widzieliśmy w Rzeszowie podczas meczu Juniorów Polska — Węgry, będzie miał jeszcze dużo do powiedzenia i, dalszych pojedynkach o tytuł mistrza Polski, w tej kategorii.

Z naszych zawodników w godzinach przedpołudniowych walczył jedynie Mikowski w wadze piórkowej, którego przeciwnikiem był mistrz Koszalin Gruber. Nasz reprezentant wygrał zasłużenie i jednogłośnie. Sędziowie punktowali jego walkę następująco: 60:57, 60:54, 60:55. Już w pierwszej rundzie przeciwnik Mikowskiego liczony był do 8.

Mikowski przeszedł więc do ćwierćfinału, w którym zmierzy się z Boczańskim z warszawskiego CWKS.

A teraz jeszcze bardzo ciekawa rzecz, odnosząca się do Stefaniuka, Drogoza i Windka. Tych zawodników nie ma we Wrocławiu. Prezydium Sekcji Boks GKKF na nadzwyczajnym zebraniu we Wrocławiu rozpatrywało sprawę niestawienia się do mistrzostw Polski członków kadry olimpijskiej — Stefaniuka, Drogoza i Windka. Po zapoznaniu się z wyjaśnieniami przedstawicieli Sekcji Boks WKKF — Stalnoogród i w oparciu o inne dostępne informacje Prezydium jednomyślnie postanowiło skreślić wszystkich trzech z kadry olimpijskiej.

W godzinach wieczornych reprezentant woj. rzeszowskiego w wadze muszej Romaniszyn spotkał się z mistrzem Polski z 1955 r. Kukierem. Romaniszyn dzielnie walczył przez 3 rundy, był odporny na ciosy Kukiera, jednak musiał uznać wyższość swego przeciwnika i jego rutynę. Romaniszyn podobał się, mimo przegranej i wszyscy orzekli, że jest niezłe wyszkolony technicznie. Przy dobrej pracy trenera i jego własnej będzie mieli z niego pochoche.

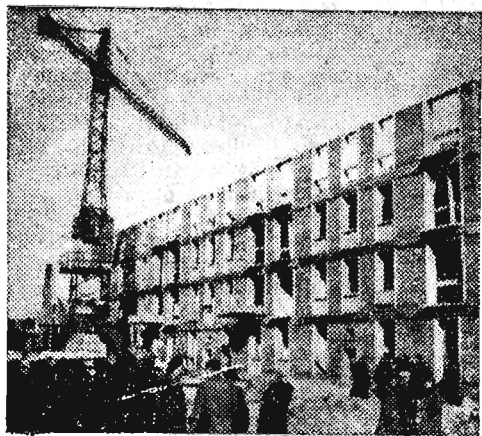
W tym samym dniu walczył jeszcze Michniowski z Rzeszowa, który pokonał jednogłośnie na punkty Sznajdera ze Stalnoogrodu. W wadze piórkowej niespodziewanie przegrał Rozpierski z Wilkiem z Lublina.

Rozpoczęliśmy produkcję benzyny aptecznej

RZESZÓW (PAP). — Po przeprowadzeniu licznych prób, w jednej z rafinerii nafty rozpoczęto produkcję benzyny aptecznej, która dotychczas sprowadzana z zagranicy. Produkcja benzyny całkowicie zaspokoi zapotrzebowanie lecznictwa na ten środek.

Inżynierowie rafinerii opracowali również nowa technologia otrzymywania z ropy nafty kosmetycznej. Dotychczas dostarczana przez te rafinerie nafta nie była dobra jakościowo, toteż wytwarzane przy jej użyciu kosmetyki pozostawiały wiele do życzenia.

Obecnie uzyskano naftę kosmetyczną pełnowartościową. W tym roku rafineria dostarczy około 50 ton wysokiej jakości nafty kosmetycznej.



METODA PRZEMYSŁOWA

W Gdańsku przy ul. Korzennej rozpoczęto budowę 4 z kolei bloku mieszkalnego wznoszonego z elementów prefabrykowanych.

Na zdjęciu: Fragment budowy.

CAF — fot. Kosycarz.

Kartki z notatnika dziennikarza

Towarzysz Dziura miał rację...!

(Ciąg dalszy ze str. 3)

„Lnianki” nie można im od bierać działek pracowniczych. To jest niezgodne z naszą praworządnością. Słowa: „My z naszymi członkami partii, posiadającymi ziemię, będziemy się do końca marca rozliczać” — przy noszą szkodę partii, prowadzą do tzw. „lewactwa”. I wreszcie dzisiejsza dyskusja, błędnie wypowiedzi wnikły m. in. z tego, że słuchacze nie znają dokładnie statutu spółdzielni i materiałów V Plenum KC PZPR.

...może ktoś jeszcze sprzeciwi się, zasygnalizuje, że dyskusja weszła na niewłaściwe tory... Niestety...

Ale...

...mówi tow. Jan Dziura. Pisze urywki jego wypowiedzi. „U nas to jest tak. Członkowie partii mówią o spółdzielni, ale jak się ich ruszy — zaraz gwałt. Dlatego nie dziwię się, że ten czy inny chłop całkiem słusznie zapytuje naszego towarzysza, który przyszedł go agitować: „A ty to co? Przecież też masz ziemię...” My nie umiemy prowadzić dobrej pracy politycznej, przekonany wać i agitować. Dzisiejsza dyskusja jest najlepszym dowodem, że nie znamy statutu spółdzielni, nie znamy podstawowych spraw i zagadnień. A chcemy organizować w Głogowie spółdzielnię produkcyjną...”

Do wypowiedzi tow. Dziury dorucam kilka uwag. Mówię o V Plenum, które źle zostało zrozumiane przez głogowskich towarzyszy. Stąd niewłaściwa dyskusja.

Zajęcia skończone. Rozmawiam z sekretarzem KM PZPR tow. Koszałką i wykładowcą. Proponuję, aby eże kutywa POP zainteresowała się zajęciami i stosunkowo dużą absencją niektórych towarzyszy. Proponuję, aby mówić więcej o tym co się dzieje w zakładzie, zastanowić się dlaczego robotnicy boją się krytykować kierownictwo. Dlaczego na 47

Hej, wy konie, rumaki stalowe...!

Obiecanka cacanka ...a traktorów nie ma

Niewiele wody, mimo wiosennych roztopów, upłynęło w naszym Wisłoku od tego dnia kiedy Wojewódzki Zarząd POM w Rzeszowie z wąpiłowej taski, a nieustępliwej woli Centralnego Zarządu wszedł w posiadanie 40 sztuk starych, do końca zniszczonych przez POM wojewódzkiego traktorów. Wartość tych „stalowych rumaków” najlepiej charakteryzuje fakt, że część spośród nich w ostatnim roku nie była już eksploatowana (oczywiście z przyczyn natury „obiektywnej” — czytaj: brak koła, sprzęgła, lub inne tego rodzaju „drobne usterki”) i spokojnie stała ustawiona pod płotami w tamtejszych POM.

W jaki sposób Centralny Zarząd wespół z Wojewódzkim Zarządem POM w Szczecinie doszedł do tak rewelacyjnego wniosku, aby tymi traktorami „obdarować” nasze województwo, zapewne zostanie tajemnicą. O tej darowiźnie informowaliśmy w naszym piśmie w dniu 7 marca br. Być może nie powracalibyśmy do tej sprawy, gdyby nie to że właśnie w tym samym dniu przedstawiciele naszych POM spotkali się z nowym wodzem pamięci ze strony Wojewódzkiego Zarządu POM Szczecina, a i częściowo ze strony Centralnego Zarządu.

Otóż na odprawie w CZ POM w Warszawie, główny inżynier WZ POM Szczecin Skołowański wszem wobec, a naszym przedstawicielom każdemu z osobna obwieścił niespodziankę takiej oto treści — „Po jakie licho narzekać na tamte ciągniki, zapomnijmy o nich, a wy z Rzeszowa przyjeżdżajcie jak najszybciej do Szczecina, bo mamy dla was 20 gotowych traktorów. Tylko zabierać i wyjeżdżać w pole!”

Nazajutrz po powrocie do Rzeszowa, kierownik Wojewódzkiego Zarządu POM Inż. Ginda nie zdążył wziąć udziału w pięciu naradach w sprawie kampanii siewnej, kiedy około południa sekretarka położyła na biurku telegram: „Przyjeżdżajcie po odbiór 20 gotowych ciągników” — przeczytał zadowolony. — No, nareszcie pozbyliśmy się kłopotu, a już było krucho z nami — umowy z chłopami zawarte, a robić nie ma czym. Mamy szczęście — myślał kierownik.

Nie trzeba dodawać, że w całym POM radość była wielka. W kilka godzin sporządzono odpowiednie pismo, przydzielono gotowe traktory poszczególnym POM (choć mówią ludzie, żeby nie dzielić skóry na wilku) wytypowano ludzi w podróż do Szczecina, zatwierdzono i wykonano kilka pomniejszych czynności.

W kilka dni potem 13 marca dwunastu ludzi z 6 POM — z tow. Ingletem z Wojewódzkiego Zarządu POM, kierownikiem „wyprawy” — wsiadło

do szczecińskiego pociągu. Każdy zaopatrzony był w delegację służbową i tysiąc zł zaliczki. No cóż, kosztuje taka podróż, ale co to znaczy w porównaniu z 20 traktorami „na chodzie”.

Między Tarnowem, a Krakowem w zgodnej na ogół rodzinie POM-owców dyskusja zaostriżyła się i delegat z POM Przysieki gwałtownie zaczął się domagać 6 traktorów, a nie 4 jak było w planie. Przed samym Krakowem uspokoił się. Im dłużej jechali tym rozmowy stawały się rzadsze, coraz cichsze i spokojniejsze. Każdy myślał o czymś innym, o czymś innym, o czymś innym. A delegat z Przysieki to nawet o tym, że otrzyma nie 4 jak było w planie, lecz 10 traktorów — pięknie wyremontowanych, odmalowanych, lśniących w wiosennym słońcu. Dojeżdżali do Szczecina.

— „Towarzyszu kierowniku... — mówi Ingłot — z tymi traktorami to bajka, znów nas nabrał... Jak, jak? — mówicie głosiście. — Mówię, że nabrał. Powiadają, że u nich nie ma żadnych traktorów. W Stalino grodzie mają być jakieś, ale wszystkie porozbijane i to jeszcze nic pewnego... Pieniądze nam się kończą i do Stalino grodu nie wstępujemy, wracamy prosto do Rzeszowa”.

Tow. Ginda opuścił słuchawkę na biurko. Drugi raz nabrał... a niby teści grzeźni — powtarzał sam do siebie.

Wracali zmęczeni i zdenerwowani. Nastrój był ponury. Przed samym Poznaniem jako pierwszy zasnął delegat z POM Przysieki. Jakis czas spał spokojnie, po godzinie jednak zaczął podejrzanie wy machiwać rękami i wydawać jakieś niezrozumiałe dźwięki. Obudził się cały spocony i zwracając się na wstół sennie do starszego mężczyzny, który jeszcze w Poznaniu zajął naprzeciw miejsce w przedziale, niespodziewanie, ale już całkiem wyraźnie wyrecytował: to jest świństwo proste pana. Nowoprzybyły zaniemówił, a potem gwałtownie podniósł się z ławki. Zanościło się na grub-

niez, aby niektórych absolwentów naszej WSR skierować do resortów nierolniczych.

W sali zapanowała grobowa cisza.

— Mam nadzieję, że tak szerokie i szanowne grono pomoże komisji w znalezieniu argumentów dla resortu, co umożliwi spełnienie życzeń naszych wychowanków.

Rzeczywiście znaleźli. Do wiedzieć się o tym można z pisma Nr W. Zoot, 41-8/56 skierowanego do Ministerstwa Rolnictwa. Argumenty „nieodparte”: Absolwenci wydziału zootechniki nie byli przygotowani do pracy w POM i PZR. W związku z tym, trudno się dziwić, że mają zupełnie inne aspiracje. Nie wierzyli. Zajrzymy więc do pisma: „Jeżeli skierujemy do pracy w POM ludzi nie nadających się na tak odpowiedzialne stanowiska, nie zyska się, a wiele straci. Wydział położył szczególny nacisk na akcję rekrutacyjną do POM, o czym dobrze zorientowane jest tutejsze Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej. Nie wydaje się jednak możliwe, aby prawie 80 proc. absolwentów z jednego środowiska uczelnianego chętnych do pracy w Ministerstwie Rolnictwa, nadało się do pracy w POM”.

Jasne, prawda? Ewentualne wątpliwości rozwiewa dość istotny passus w zakończeniu pisma: „Kierowanie do pracy młodych inżynierów niezgodnie z ich zamiłowaniem demobilizuje cały wysiłek pedagogiczny uczelni i utjemnia oddziaływanie na rekrutację przyszłych studentów rolnic

ma. Po załadowaniu dobrze ubić i dokładnie przykryć deskami. Na wierzchu nie żalujcie słomy.

— Słownie Wam dziękuję Macieju, doczeczcie radzili, w potrzebie to się do Was znów zwróce.

— No to do widzenia, a nie zapomnijcie jeszcze na tych poletkach niżej położonych stąpiły snoradycznie na jednym wydziale, w jednej tylko uczelni. Niestety, uświadomiono mi, że jestem w błędzie.

Leu.

szczańskiego pociągu. Każdy zaopatrzony był w delegację służbową i tysiąc zł zaliczki. No cóż, kosztuje taka podróż, ale co to znaczy w porównaniu z 20 traktorami „na chodzie”.

Między Tarnowem, a Krakowem w zgodnej na ogół rodzinie POM-owców dyskusja zaostriżyła się i delegat z POM Przysieki gwałtownie zaczął się domagać 6 traktorów, a nie 4 jak było w planie. Przed samym Krakowem uspokoił się. Im dłużej jechali tym rozmowy stawały się rzadsze, coraz cichsze i spokojniejsze. Każdy myślał o czymś innym, o czymś innym, o czymś innym. A delegat z Przysieki to nawet o tym, że otrzyma nie 4 jak było w planie, lecz 10 traktorów — pięknie wyremontowanych, odmalowanych, lśniących w wiosennym słońcu. Dojeżdżali do Szczecina.

— „Towarzyszu kierowniku... — mówi Ingłot — z tymi traktorami to bajka, znów nas nabrał... Jak, jak? — mówicie głosiście. — Mówię, że nabrał. Powiadają, że u nich nie ma żadnych traktorów. W Stalino grodzie mają być jakieś, ale wszystkie porozbijane i to jeszcze nic pewnego... Pieniądze nam się kończą i do Stalino grodu nie wstępujemy, wracamy prosto do Rzeszowa”.

Tow. Ginda opuścił słuchawkę na biurko. Drugi raz nabrał... a niby teści grzeźni — powtarzał sam do siebie.

Wracali zmęczeni i zdenerwowani. Nastrój był ponury. Przed samym Poznaniem jako pierwszy zasnął delegat z POM Przysieki. Jakis czas spał spokojnie, po godzinie jednak zaczął podejrzanie wy machiwać rękami i wydawać jakieś niezrozumiałe dźwięki. Obudził się cały spocony i zwracając się na wstół sennie do starszego mężczyzny, który jeszcze w Poznaniu zajął naprzeciw miejsce w przedziale, niespodziewanie, ale już całkiem wyraźnie wyrecytował: to jest świństwo proste pana. Nowoprzybyły zaniemówił, a potem gwałtownie podniósł się z ławki. Zanościło się na grub-

niez, aby niektórych absolwentów naszej WSR skierować do resortów nierolniczych.

W sali zapanowała grobowa cisza.

— Mam nadzieję, że tak szerokie i szanowne grono pomoże komisji w znalezieniu argumentów dla resortu, co umożliwi spełnienie życzeń naszych wychowanków.

Rzeczywiście znaleźli. Do wiedzieć się o tym można z pisma Nr W. Zoot, 41-8/56 skierowanego do Ministerstwa Rolnictwa. Argumenty „nieodparte”: Absolwenci wydziału zootechniki nie byli przygotowani do pracy w POM i PZR. W związku z tym, trudno się dziwić, że mają zupełnie inne aspiracje. Nie wierzyli. Zajrzymy więc do pisma: „Jeżeli skierujemy do pracy w POM ludzi nie nadających się na tak odpowiedzialne stanowiska, nie zyska się, a wiele straci. Wydział położył szczególny nacisk na akcję rekrutacyjną do POM, o czym dobrze zorientowane jest tutejsze Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej. Nie wydaje się jednak możliwe, aby prawie 80 proc. absolwentów z jednego środowiska uczelnianego chętnych do pracy w Ministerstwie Rolnictwa, nadało się do pracy w POM”.

Jasne, prawda? Ewentualne wątpliwości rozwiewa dość istotny passus w zakończeniu pisma: „Kierowanie do pracy młodych inżynierów niezgodnie z ich zamiłowaniem demobilizuje cały wysiłek pedagogiczny uczelni i utjemnia oddziaływanie na rekrutację przyszłych studentów rolnic

ma. Po załadowaniu dobrze ubić i dokładnie przykryć deskami. Na wierzchu nie żalujcie słomy.

— Słownie Wam dziękuję Macieju, doczeczcie radzili, w potrzebie to się do Was znów zwróce.

— No to do widzenia, a nie zapomnijcie jeszcze na tych poletkach niżej położonych stąpiły snoradycznie na jednym wydziale, w jednej tylko uczelni. Niestety, uświadomiono mi, że jestem w błędzie.

Leu.

szczańskiego pociągu. Każdy zaopatrzony był w delegację służbową i tysiąc zł zaliczki. No cóż, kosztuje taka podróż, ale co to znaczy w porównaniu z 20 traktorami „na chodzie”.

Między Tarnowem, a Krakowem w zgodnej na ogół rodzinie POM-owców dyskusja zaostriżyła się i delegat z POM Przysieki gwałtownie zaczął się domagać 6 traktorów, a nie 4 jak było w planie. Przed samym Krakowem uspokoił się. Im dłużej jechali tym rozmowy stawały się rzadsze, coraz cichsze i spokojniejsze. Każdy myślał o czymś innym, o czymś innym, o czymś innym. A delegat z Przysieki to nawet o tym, że otrzyma nie 4 jak było w planie, lecz 10 traktorów — pięknie wyremontowanych, odmalowanych, lśniących w wiosennym słońcu. Dojeżdżali do Szczecina.

[HISTORIA WTORA]

Obiecanka cacanka ...a traktorów nie ma

W jaki sposób Centralny Zarząd wespół z Wojewódzkim Zarządem POM w Szczecinie doszedł do tak rewelacyjnego wniosku, aby tymi traktorami „obdarować” nasze województwo, zapewne zostanie tajemnicą. O tej darowiźnie informowaliśmy w naszym piśmie w dniu 7 marca br. Być może nie powracalibyśmy do tej sprawy, gdyby nie to że właśnie w tym samym dniu przedstawiciele naszych POM spotkali się z nowym wodzem pamięci ze strony Wojewódzkiego Zarządu POM Szczecina, a i częściowo ze strony Centralnego Zarządu.

Otóż na odprawie w CZ POM w Warszawie, główny inżynier WZ POM Szczecin Skołowański wszem wobec, a naszym przedstawicielom każdemu z osobna obwieścił niespodziankę takiej oto treści — „Po jakie licho narzekać na tamte ciągniki, zapomnijmy o nich, a wy z Rzeszowa przyjeżdżajcie jak najszybciej do Szczecina, bo mamy dla was 20 gotowych traktorów. Tylko zabierać i wyjeżdżać w pole!”

Nazajutrz po powrocie do Rzeszowa, kierownik Wojewódzkiego Zarządu POM Inż. Ginda nie zdążył wziąć udziału w pięciu naradach w sprawie kampanii siewnej, kiedy około południa sekretarka położyła na biurku telegram: „Przyjeżdżajcie po odbiór 20 gotowych ciągników” — przeczytał zadowolony. — No, nareszcie pozbyliśmy się kłopotu, a już było krucho z nami — umowy z chłopami zawarte, a robić nie ma czym. Mamy szczęście — myślał kierownik.

Nie trzeba dodawać, że w całym POM radość była wielka. W kilka godzin sporządzono odpowiednie pismo, przydzielono gotowe traktory poszczególnym POM (choć mówią ludzie, żeby nie dzielić skóry na wilku) wytypowano ludzi w podróż do Szczecina, zatwierdzono i wykonano kilka pomniejszych czynności.

W kilka dni potem 13 marca dwunastu ludzi z 6 POM — z tow. Ingletem z Wojewódzkiego Zarządu POM, kierownikiem „wyprawy” — wsiadło

do szczecińskiego pociągu. Każdy zaopatrzony był w delegację służbową i tysiąc zł zaliczki. No cóż, kosztuje taka podróż, ale co to znaczy w porównaniu z 20 traktorami „na chodzie”.

Między Tarnowem, a Krakowem w zgodnej na ogół rodzinie POM-owców dyskusja zaostriżyła się i delegat z POM Przysieki gwałtownie zaczął się domagać 6 traktorów, a nie 4 jak było w planie. Przed samym Krakowem uspokoił się. Im dłużej jechali tym rozmowy stawały się rzadsze, coraz cichsze i spokojniejsze. Każdy myślał o czymś innym, o czymś innym, o czymś innym. A delegat z Przysieki to nawet o tym, że otrzyma nie 4 jak było w planie, lecz 10 traktorów — pięknie wyremontowanych, odmalowanych, lśniących w wiosennym słońcu. Dojeżdżali do Szczecina.

— „Towarzyszu kierowniku... — mówi Ingłot — z tymi traktorami to bajka, znów nas nabrał... Jak, jak? — mówicie głosiście. — Mówię, że nabrał. Powiadają, że u nich nie ma żadnych traktorów. W Stalino grodzie mają być jakieś, ale wszystkie porozbijane i to jeszcze nic pewnego... Pieniądze nam się kończą i do Stalino grodu nie wstępujemy, wracamy prosto do Rzeszowa”.

Tow. Ginda opuścił słuchawkę na biurko. Drugi raz nabrał... a niby teści grzeźni — powtarzał sam do siebie.

Wracali zmęczeni i zdenerwowani. Nastrój był ponury. Przed samym Poznaniem jako pierwszy zasnął delegat z POM Przysieki. Jakis czas spał spokojnie, po godzinie jednak zaczął podejrzanie wy machiwać rękami i wydawać jakieś niezrozumiałe dźwięki. Obudził się cały spocony i zwracając się na wstół sennie do starszego mężczyzny, który jeszcze w Poznaniu zajął naprzeciw miejsce w przedziale, niespodziewanie, ale już całkiem wyraźnie wyrecytował: to jest świństwo proste pana. Nowoprzybyły zaniemówił, a potem gwałtownie podniósł się z ławki. Zanościło się na grub-

niez, aby niektórych absolwentów naszej WSR skierować do resortów nierolniczych.

W sali zapanowała grobowa cisza.

— Mam nadzieję, że tak szerokie i szanowne grono pomoże komisji w znalezieniu argumentów dla resortu, co umożliwi spełnienie życzeń naszych wychowanków.

Rzeczywiście znaleźli. Do wiedzieć się o tym można z pisma Nr W. Zoot, 41-8/56 skierowanego do Ministerstwa Rolnictwa. Argumenty „nieodparte”: Absolwenci wydziału zootechniki nie byli przygotowani do pracy w POM i PZR. W związku z tym, trudno się dziwić, że mają zupełnie inne aspiracje. Nie wierzyli. Zajrzymy więc do pisma: „Jeżeli skierujemy do pracy w POM ludzi nie nadających się na tak odpowiedzialne stanowiska, nie zyska się, a wiele straci. Wydział położył szczególny nacisk na akcję rekrutacyjną do POM, o czym dobrze zorientowane jest tutejsze Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej. Nie wydaje się jednak możliwe, aby prawie 80 proc. absolwentów z jednego środowiska uczelnianego chętnych do pracy w Ministerstwie Rolnictwa, nadało się do pracy w POM”.

Jasne, prawda? Ewentualne wątpliwości rozwiewa dość istotny passus w zakończeniu pisma: „Kierowanie do pracy młodych inżynierów niezgodnie z ich zamiłowaniem demobilizuje cały wysiłek pedagogiczny uczelni i utjemnia oddziaływanie na rekrutację przyszłych studentów rolnic

ma. Po załadowaniu dobrze ubić i dokładnie przykryć deskami. Na wierzchu nie żalujcie słomy.

W jaki sposób Centralny Zarząd wespół z Wojewódzkim Zarządem POM w Szczecinie doszedł do tak rewelacyjnego wniosku, aby tymi traktorami „obdarować” nasze województwo, zapewne zostanie tajemnicą. O tej darowiźnie informowaliśmy w naszym piśmie w dniu 7 marca br. Być może nie powracalibyśmy do tej sprawy, gdyby nie to że właśnie w tym samym dniu przedstawiciele naszych POM spotkali się z nowym wodzem pamięci ze strony Wojewódzkiego Zarządu POM Szczecina, a i częściowo ze strony Centralnego Zarządu.

Otóż na odprawie w CZ POM w Warszawie, główny inżynier WZ POM Szczecin Skołowański wszem wobec, a naszym przedstawicielom każdemu z osobna obwieścił niespodziankę takiej oto treści — „Po jakie licho narzekać na tamte ciągniki, zapomnijmy o nich, a wy z Rzeszowa przyjeżdżajcie jak najszybciej do Szczecina, bo mamy dla was 20 gotowych traktorów. Tylko zabierać i wyjeżdżać w pole!”

Nazajutrz po powrocie do Rzeszowa, kierownik Wojewódzkiego Zarządu POM Inż. Ginda nie zdążył wziąć udziału w pięciu naradach w sprawie kampanii siewnej, kiedy około południa sekretarka położyła na biurku telegram: „Przyjeżdżajcie po odbiór 20 gotowych ciągników” — przeczytał zadowolony. — No, nareszcie pozbyliśmy się kłopotu, a już było krucho z nami — umowy z chłopami zawarte, a robić nie ma czym. Mamy szczęście — myślał kierownik.

Nie trzeba dodawać, że w całym POM radość była wielka. W kilka godzin sporządzono odpowiednie pismo, przydzielono gotowe traktory poszczególnym POM (choć mówią ludzie, żeby nie dzielić skóry na wilku) wytypowano ludzi w podróż do Szczecina, zatwierdzono i wykonano kilka pomniejszych czynności.

W kilka dni potem 13 marca dwunastu ludzi z 6 POM — z tow. Ingletem z Wojewódzkiego Zarządu POM, kierownikiem „wyprawy” — wsiadło

do szczecińskiego pociągu. Każdy zaopatrzony był w delegację służbową i tysiąc zł zaliczki. No cóż, kosztuje taka podróż, ale co to znaczy w porównaniu z 20 traktorami „na chodzie”.

Między Tarnowem, a Krakowem w zgodnej na ogół rodzinie POM-owców dyskusja zaostriżyła się i delegat z POM Przysieki gwałtownie zaczął się domagać 6 traktorów, a nie 4 jak było w planie. Przed samym Krakowem uspokoił się. Im dłużej jechali tym rozmowy stawały się rzadsze, coraz cichsze i spokojniejsze. Każdy myślał o czymś innym, o czymś innym, o czymś innym. A delegat z Przysieki to nawet o tym, że otrzyma nie 4 jak było w planie, lecz 10 traktorów — pięknie wyremontowanych, odmalowanych, lśniących w wiosennym słońcu. Dojeżdżali do Szczecina.

— „Towarzyszu kierowniku... — mówi Ingłot — z tymi traktorami to bajka, znów nas nabrał... Jak, jak? — mówicie głosiście. — Mówię, że nabrał. Powiadają, że u nich nie ma żadnych traktorów. W Stalino grodzie mają być jakieś, ale wszystkie porozbijane i to jeszcze nic pewnego... Pieniądze nam się kończą i do Stalino grodu nie wstępujemy, wracamy prosto do Rzeszowa”.

Tow. Ginda opuścił słuchawkę na biurko. Drugi raz nabrał... a niby teści grzeźni — powtarzał sam do siebie.

Wracali zmęczeni i zdenerwowani. Nastrój był ponury. Przed samym Poznaniem jako pierwszy zasnął delegat z POM Przysieki. Jakis czas spał spokojnie, po godzinie jednak zaczął podejrzanie wy machiwać rękami i wydawać jakieś niezrozumiałe dźwięki. Obudził się cały spocony i zwracając się na wstół sennie do starszego mężczyzny, który jeszcze w Poznaniu zajął naprzeciw miejsce w przedziale, niespodziewanie, ale już całkiem wyraźnie wyrecytował: to jest świństwo proste pana. Nowoprzybyły zaniemówił, a potem gwałtownie podniósł się z ławki. Zanościło się na grub-

niez, aby niektórych absolwentów naszej WSR skierować do resortów nierolniczych.

W sali zapanowała grobowa cisza.

— Mam nadzieję, że tak szerokie i szanowne grono pomoże komisji w znalezieniu argumentów dla resortu, co umożliwi spełnienie życzeń naszych wychowanków.

Rzeczywiście znaleźli. Do wiedzieć się o tym można z pisma Nr W. Zoot, 41-8/56 skierowanego do Ministerstwa Rolnictwa. Argumenty „nieodparte”: Absolwenci wydziału zootechniki nie byli przygotowani do pracy w POM i PZR. W związku z tym, trudno się dziwić, że mają zupełnie inne aspiracje. Nie wierzyli. Zajrzymy więc do pisma: „Jeżeli skierujemy do pracy w POM ludzi nie nadających się na tak odpowiedzialne stanowiska, nie zyska się, a wiele straci. Wydział położył szczególny nacisk na akcję rekrutacyjną do POM, o czym dobrze zorientowane jest tutejsze Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej. Nie wydaje się jednak możliwe, aby prawie 80 proc. absolwentów z jednego środowiska uczelnianego chętnych do pracy w Ministerstwie Rolnictwa, nadało się do pracy w POM”.

Jasne, prawda? Ewentualne wątpliwości rozwiewa dość istotny passus w zakończeniu pisma: „Kierowanie do pracy młodych inżynierów niezgodnie z ich zamiłowaniem demobilizuje cały wysiłek pedagogiczny uczelni i utjemnia oddziaływanie na rekrutację przyszłych studentów rolnic

ma. Po załadowaniu dobrze ubić i dokładnie przykryć deskami. Na wierzchu nie żalujcie słomy.

— Słownie Wam dziękuję Macieju, doczeczcie radzili, w potrzebie to się do Was znów zwróce.

— No to do widzenia, a nie zapomnijcie jeszcze na tych poletkach niżej położonych stąpiły snoradycznie na jednym wydziale, w jednej tylko uczelni. Niestety, uświadomiono mi, że jestem w błędzie.

Leu.

ma. Po załadowaniu dobrze ubić i dokładnie przykryć deskami. Na wierzchu nie żalujcie słomy.

GO SŁUCHAC w województwie?

W toku prac przygotowawczych do wymiany legitymacji partyjnych do POP Węzła PKP Przemysł — Zurawica wpłynęło wiele podań od bezpartyjnych, w których proszą oni o przyjęcie do partii. W okresie od 1 stycznia do 10 marca br. 53 osoby wyraziły chęć wstąpienia do partii. Największy wzrost organizacji partyjnych uwidocznił się w Przeladowni, w Parowozowni i Wałgonowi.

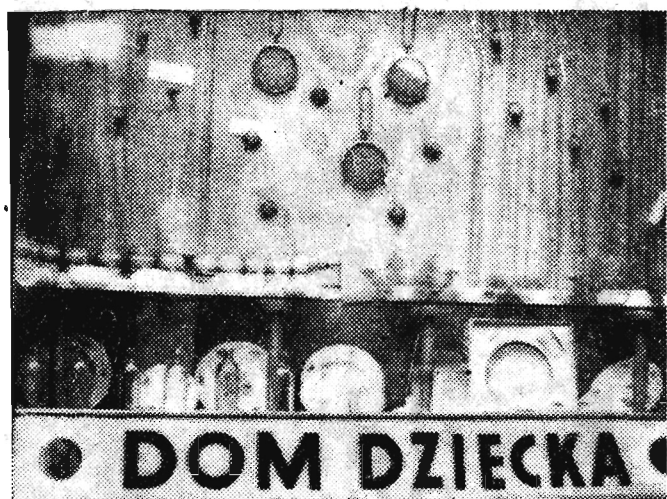
Ohłopi z Chorkówki (pow. Krosno) mimo trudnych warunków atmosferycznych wykonali w ubr. roczny plan wywózki drewna w 194 proc. W uznaniu wysiłku, jaki gromada włożyła w tę akcję Rejon Lasów Państwowych w Rymanowie niedawno przekazał mieszkańcom Chorkówki radioodbiornik. — Umieszczono go w gromadzkiej świetlicy.

Na mocy uchwały Wojewódzkiej Rady Narodowej w Rzeszowie zmienne zostały z dniem 29 lutego br. granice niektórych gromad. M. in. zmiana granic obejmuje część gromady Wierzbna w pow. jarosławskim i Piskorowice w pow. leżajskim.

Przodującą spółdzielnię produkcyjną w powiecie strzyżowskim jest spółdzielnia „Jedność” w gromadzie Lutcza. Jednym z najpracowniczszych jej członków jest Władysław Kumorok, który w ub. roku wypracował 423 dniówki. Otrzymał za to 33,84 q zboża, 27,50 q ziemniaków i 7,20 q siana. W przeliczeniu na godzinę całoroczny jego dochód wynosi 17.831,20 zł. Inny członek spółdzielni Adam Urban, który wypracował 224 dniówki, otrzymał 17,52 q zboża, 14,56 q ziemniaków i 3,81 q siana. J. Winiarski

A krytyka nie pomaga

Reklama jest dźwignią handlu



Na zdjęciu nie widać niestety pokładów kurzu i spłowiałych barw. Ale i tak trudno temu przypadkowemu zestawowi różnych przedmiotów nadać miano właściwej reklamy.

Sto razy używane hasło nie może jakoś wydać owoców na gruncie rzeszowskim. Wszelka reklama a przede wszystkim dziedzina wystaw to naprawde „piata noga” naszego handlu. „Poruszane” przy wszystkich okazjach, na naradach, zebraniach, odprawach, omawiane prywatnie i służbowo — sprawy dotyczące wystaw nie mogą mimo to, doczekać się praktycznych rezultatów. Bez najmniejszego skutku przechodzą m. in. także głosy naszej krytyki.

„Imponujące rozwiązania” plastyczne niektórych tak przy padły do gustu kierownikom reklamy MHD, że pozostały niezmienione jeszcze od jesieni. Wystawy z pikantnym wizerunkiem nagiego chłopca, cyrkowej foki (nie wiadomo dlaczego w sklepie z talerzami i szklankami), osobliwa lan-

drynkowa para (nowa kwaciarnia MHD) nie świadcza zbyt pochlebnie o jakości gustów dekoratorów i tych, którzy dopuszczają te „arcydzieła” na wystawy sklepowe.



Figlarny chłopczyk z arystokratycznym monokiem — atrakcją wystawy sklepu z krawatami przy ul. Grunwaldzkiej już raz pojawił się na stronach naszej gazety. — Niestety w dalszym ciągu okazuje się niezastąpioną reklamą w sprzedaniu dość skąpego (wbrew wywieszcze) wyboru krawatów.

Dlatego wszystkie te dekoracje można postawić na jednym poziomie z drugim typem wystaw, mimo że nieco odległymi intencjami ale jednakowo strasznych przechodniów. Ten drugi rodzaj charakteryzuje się całkowitym lekceważeniem praw estetyki, symetrii i porządku. Raz do roku na wystawie umieszcza się możliwe w jak największym nieladzie „szeroki wachlarz asortymentowy” zwykle dość luźno związanych z aktualnym właśnie sezonem.

Wzory takich wystaw odnaleźć można choćby w Domu Dziecka, w sklepie MHD Nr 14 i wielu innych. Jeśli dotychczas jakoś szczęśliwie zdołali przetrzymać, to dalszy ich żywot absolutnie nie może trwać dłużej. Zmiana zastalych dotychczas reklamy jest przede wszystkim pierwszą wiosenną powinnością MHD.

Chuliganów czeka zasłużona kara

W pierwszych dniach marca posotowie milicyjne wezwane zostało do Wojewódzkiego Domu Kultury w Rzeszowie, gdzie czterech młodocianych chuliganów wywołało awanturę, w wyniku której porzabano kilka stolików i krzesel. Szkody wyrządzone przez chuliganów oblicza się na około 600 zł. Sprawcy awantury przewiezieni zostali do aresztu. Są nimi: Roman Nyciek lat 18 zam. Rzeszów ul. Obrońców Stalingradu, Karol Karol lat 18 zam. Rzeszów ul. Szpitalna 6, Stanisław Nowak lat 19 zam. Rzeszów ul. Szpitalna 3 i Zbigniew Gąsior lat 20 zam. Rzeszów ul. Obrońców Stalingradu 59,133, który dopiero w styczniu br. wyszedł z więzienia.

Młodzież szkolna przed sezonem sportowym

Sport w szkołach podstawowych, średnich i zawodowych to problem do którego rozwiązania nasze władze sportowe, jak również zreszczenia nie podjęły z całym sercem. Nie może być dla nikogo obojętnym a m. in. dla komitetów kultury fizycznej, jak rozwinie się sport wśród młodzieży szkolnej. To były m. in. główne powody, że w dniu 18 kwietnia odbędzie się specjalne plenum WKRF, poświęcone sprawom sportu szkolnego.

Nasz korespondent Janusz Kaczkowski zajął się w swym pierwszym artykule krótkim podsumowaniem osiągnięć SKS w roku ubiegłym.

„Wiele imprez zorganizowano w roku ubiegłym i to znaczne więcej niż w latach poprzednich. Nastawiono się głównie na zawody, podczas których młodzież szkolna mogła zdobywać normy na odznakę SPO oraz klasy sportowe. Cel ten został osiągnięty, czego najlepszym dowodem jest przekroczenie rocznego planu. W nowym roku szkolnym we wrześniu, październiku i listopadzie zorganizowano tzw. zawody jesienne w lekkoatletyce, koszykówce, siatkówce, piłce nożnej i ręcznej oraz w szachach. Imprezy wojewódzkie poprzedzone zostały eliminacjami szkolnymi i międzyszkolnymi, w których startowali uczniowie z 53 szkół. Najlepsi sportowcy — zwycięzcy eliminacji — spotkali się w spartakiadzie wojewódzkiej.

Pocieszające wyniki uzyskała młodzież szkolna w lekkoatletyce.

A oto najlepsze osiągnięcia w tej dyscyplinie.

DZIEWCZETA: 100 m — Wrońska (Gorlice) — 13,5

400 m — Gorczyca (Krosno) — 1.09,0, skok w dal — Wrońska — 4,32, skok wwyż — Zawilińska (Lic. Pedagog. — Przemysł) — 134 (wynik ten osiągnięty został podczas zawodów w halach), pchnięcie kulą — Eustachiewicz (Biecz) — 8,69, dysk — Nowicka (Jarosław) — 25,03, oszczep — Tracz (Lic. Ped. Mielec) — 26,45, sztafeta 4x100 m — (Lic. Ogólne) — Przemysł Zastanie — 56,3.

CHŁOPCY: 100 m — Bereś (Rzeszów) — 11,8, Zabierowski (Gorlice) — 11,9, 400 m — Ogólnowski (Przemysł) — 36,4, 1.000 m — Moskalski (Przemysł) — 2.48,2; 110 m ppl. — Gućwa (Rzeszów) — 15,3 4x100 m — Lic. Ogólne Mielec — 49,7, sztafeta olimpijska — Lic. Ogólne Krosno — 3.50,0, skok w dal — Obuchowicz (Mielec) — 6,32, skok wwyż — Obuchowicz — 173, trójskok — Stepkiewicz (Gorlice) — 12,89, kula — Brniak (Dębica) — 13,55, dysk — Brniak (Dębica) — 36,40, oszczep — Łatawiec (Stalowa Wola) — 49,93, Raba (Rzeszów) — 47,30.

Wartość tych wyników podwyższa fakt, że osiągnięte zostały one późną jesienią, w trudnych warunkach atmosferycznych i często przez zawodników stawiających pierwsze kroki w tej dyscyplinie. Czyli, gdyby nasi trenerzy i instruktorzy więcej zaglądali do szkół, solidnie pracowali z młodzieżą szkolną, rezultaty te byłyby jeszcze lepsze.

Ale niestety tak już jest, że niektórzy nasi trenerzy i to nie tylko w lekkoatletyce, wolą czekać na gotowy materiał ludzki, przygotowany przez szkołę. Sami zaś nie troszczą się o przygotowywanie i wychowywanie narybku dla sportu wyczynowego — już od młodzieży szkół podstawowych.

Przodujący hodowca

Władysław Stabicki w Matysówce (pow. Rzeszów) posiada 3 hektarowe gospodarstwo. Już w styczniu wywiał się całkowicie z obowiązków dostaw żywca za rok 1956. W marcu zaś odstawił kontraktowanego tucznika o wadze 273 kg. Stabicki otrzymał za niego 3.473 zł, 920 kg węgla i 230 kg paszy treściwej.

Cyfry te wskazują jak opłacalna jest hodowla trzody chlewnej.

KOMUNIKAT

24 i 25 bm. w świetlicy Szpitala Wojewódzkiego w Rzeszowie odbędzie się szkolenie lekarzy — pediatrów oraz wszystkich lekarzy zatrudnionych w placówkach leczenia dzieci. Wykłady wygłosi dr dr Liśkowska, Michałowski i Iwanowska.

Zguby

Ogłoszenia drobne

STABOSZ Zdzisław, zam. Rzeszów, zgubił legitymację związkową, wydaną przez Zw. Zaw. Prac. Społecznych w Szczecinie. G-068

Środa 21 marca

RZESZÓW
Dyżur nocny: Apteka Społeczna nr 3 ul. Gosłera 1
Dyżur stały: Apteka Społeczna nr 4 ul. Dąbrowskiego 56
Pogotowie Ratunkowe: ul. Obrońców Stalingradu 29 tel. 08
Pogotowie MO: tel. 07
Straż Pożarna: ul. Mickiewicza 18 tel. 08

KINA

APOLLO (ul. W. Hłubnera) — Plątki z ulicy Borskiej — godz. 16
Naręczona dżygita — godz. 18 i 20
PRZODOWNIK (ul. Pstrawskiego) — Przedstawienie galowe — godz. 17 i 19
WDK (ul. Okrzei 7) — Gwiazdy na skrzydłach — godz. 17 i 19
WSK (ul. Dąbrowskiego) — nieczynne
LANCUT
ZNICZ — Biały króliczek

MUZEA

MUZEAUM OKRĘGOWE W RZESZOWIE — ul. 3 Maja 18 — czynne od godz. 10—15
MUZEAUM W LANCIUCIE — czynne od godz. 10—15
MUZEAUM W PRZEMYSŁU — czynne od godz. 10—15

TEATR

PAŃSTWOWY TEATR ZIEMI RZESZOWSKIEJ — „Kandyda” — godz. 19

WDK

WOJEWÓDZKI DOM KULTURY ZW. ZAW. (ul. Okrzei 7) godz. 14 — Świetlica Szpitala Wojewódzkiego — Czytanie poczętek i czy będzie koniec świata — odczyt TWP — godz. 16 — Głośne czytanie książki M. Gorkiego „Dzieciństwo”
WOJEWÓDZKA I MIEJSKA BIBLIOTEKA PUBLICZNA W RZESZOWIE ul. Tkaczowa 13 — Wypożyczalnia czynna codziennie od 10—13 Czytelnia — czynna od 11—19

RADIO

Program I
Program dnia: 15.25
Wiadomości: 16.00 20.00 23.00
Z przyczyn technicznych nadawanie programu I rozpoczynamy o godzinie 15.25.
15.30 Błękitna sztafeta 16.00
Utwory Prokofiewa 16.45 „Wygajność pracy w budownictwie u nas i na świecie” pog. 17.00
Polskie melodie rozrywkowe 17.20
Audycja aktualna 17.30
Muzyka dawna 18.00
Radiowy kurs nauki języka rosyjskiego 18.20
Kronika kulturalna 18.50
Koncert życzeń 20.00
Po dzienniku wieczornym felieton: „Naszym zdaniem” 20.30
Aud. dla wsi 20.40
Muzyka rozrywkowa 21.10
Koncert chopinowski 21.40 „Mont-Oriol” fragment pow. Guy de Maupassant 22.00
Muzyka taneczna.

Program II
Program dnia: 6.54 13.30.
3.11 Gra ork. mandolinistów 5.30
Rozmaitości rolnicze 5.06
Orkiestra dęta 6.20
Muzyka rozrywkowa 6.45
Gimnastyka 7.10
Koncert ork. rozrywkowych 7.40
Kalendarz radiowy 7.45
Wesołe melodie i piosenki 8.06
Muzyka taneczna 8.36
Utwory na orkiestrę smyczkową 9.00
„Z piosenka jest nam wesoło” aud. dla klas I i II 9.20
Muzyka rozrywkowa 9.45 „Listy Orzeszkowej i Konopnickiej” aud. dla klasy X 10.15
Utwory fletowe 10.35
Piosenki 10.50
Skrzynka ogólna PR. 11.00
Muzyka kameralna 11.32
Muzyka i aktualności 12.10
Przegląd prasy 12.15
Melodie ludowe różnych narodów 12.40 „Smok wawelski” — aud. dla klas III i IV 13.00
Aud. dla wsi 13.10 „Domowe porządki” aud. dla młodzieży szkolnej 13.35
Orkiestra 4 soliści 14.10 „Pomarańcze” opow. Kaimana Segala 14.30
Popularny koncert symfoniczny 15.30
Recital śpiewaczy 15.50
Felieton na tematy międzynarodowe — A. Zawadzkiej 16.00
Gra zespół Mazurkiewiczów 16.30
Melodie operetkowe 17.00
Z życia Związku Radzieckiego 17.30
Na warszawskiej fall 18.00
Stromenger: „Concertovaidiano” na 2 fortep. 18.20
„ABC muzyczne” — aud. słowno-muzyczna 18.50
Radiowa encyklopedia przyrodnicza 19.00
Muzyka i aktualności 19.25
„Nieznośny chłopak” i „Dwa serca” — opowiadania Fernanda Luciani 19.45
Sprawozdanie z Międzynarodowych Zawodów Narcyjskich w Zakopanem 20.10
Nasi znajomi z V Festiwalu 20.45
Reportaż literacki 21.00
Muzyka taneczna 22.00
Kronika sportowa 22.20
Mascagni: Opera „Rycerskość wieśniacza” 23.40
Melodie na dobranoc.

Ogłoszenia

DO OFICJALNEGO KATALOGU XXV MIĘDZYNARODOWYCH TARGÓW POZNAŃSKICH - 1956

Z A R Ó W N O WYSTAWCÓW JAK I PRZEDSIĘBIORSTW, INSTYTUCJI I FIRM NIE BIORĄCYCH UDZIAŁU W TARGACH

Zamówienia przyjmuje i informacji udziela

BIURO OGŁOSZEŃ I REKLAM RSW „PRASA”
Rzeszów, ul. Gałęzowskiego, tel. 18-52.
K-109

Pracownicy poszukiwani

TYNKARZY, MURARZY I ROBOTNIKÓW NIEWYKwalifikowanych zatrudni do prac budowlanych na terenie miasta Lublina Zjednoczenie Budownictwa Miejskiego w Lublinie, ul. Narutowicza 56. Warunki pracy wg Układu Zbiorowego Pracy w Budownictwie. Zakwaterowanie bezpłatne w dobrze wyposażonych hotelach robotniczych. Wyżywienie we własnych stołówkach. Zgłoszenia przyjmuje Dział Zatrudnienia, pokój Nr 20, tel. 30-87. K-110

WULKANIZATORA z praktyką na stanowisko kierownika punktu usługowego wulkanizacyjnego (opony samochodowe) w Leżajsku, zatrudni od zaraz Wielobranżowa Spółdzielnia Pracy „Jedność” w Leżajsku, ul. Mickiewicza 8. Warunki pracy i płacy do omówienia na miejscu. K-121

UWAGA Konsumentenci

W dniu 22 marca 1956 r. o godz. 18 w sali Domu Kultury na Osiedlu WSK w Rzeszowie, odbędzie się spotkanie jednostek handlu uspołecznionego z konsumentami

Placówki handlu uspołecznionego tj. MHD, PSS, OPD i B. Rz. Zakładów Gastronomicznych OPHP i MHM zapraszają wszystkich konsumentów na spotkanie celem wysłuchania swoich uwag i żądań poprawy pracy aparatu handlu pod adresem powyższych jednostek, co niewątpliwie przyczyni się do lepszego usprawnienia pracy handlu i lepszego zaopatrzenia rynku.

K-122

MŁODZIEŻOWA FARMACEUTYCZNA SPÓŁDZIELNIA PRACY w Rzeszowie zawiadania, że uruchomiła

LABORATORIUM ANALITYCZNE

w swoim Zakładzie Produkcyjnym Nr 4 w JAROSŁAWIU przy ul. 3 Maja 56.

Laboratorium przeprowadza wszystkie typy analiz chemicznych. Zlecenia oraz próbki preparatów prosimy przysyłać na adres:

LABORATORIUM ANALITYCZNE — Zakład Produkcyjny Nr 4 w Jarosławiu ul. 3 Maja 56 lub Młodzieżowa Farmaceutyczna Spółdzielnia Pracy Rzeszów — Osiedle. K-117

JAK BUDUJE SIĘ MIESZKANIA W MOSKWIE I LENINGRADZIE

Delegacja Ministerstwa Budownictwa Miast i Osiedli, która zwiedziła w grudniu 1955 r. Moskwę i Leningrad, zapoznała się z radzieckim budownictwem mieszkaniowym, w którym stosuje się różne metody uprzemysłowienia procesów budowlanych. Zarówno w Moskwie jak i w Leningradzie uprzemysłowienie 1 stopnia (polegające na stosowaniu dużych płyt stropowych, dachowych, całych biegów schodowych, dużych elementów architektonicznych przy wykonywaniu jeszcze murów z cegły) jest powszechne.

Jedną z charakterystycznych cech budownictwa tego typu jest wznoszenie murów równocześnie z wykańczaniem elewacji. Delegacja nasza nie napotkała na budynki wznieszone w stanie surowym — wymagające późniejszego tynkowania. Istnieją różne sposoby wykańczania elewacji równocześnie ze wznoszeniem murów: okładanie płytkami ceramicznymi, okładzinowymi, płytkami suchego prasowania „Melia”, płytkami betonowymi z fakturą z dekoracyjnego betonu, wreszcie stosowanie przy murowaniu ścian bloczków ceramicznych wieloczęściowych, posiadających powierzchnię licową. Te wszystkie sposoby są stosowane na głównych arteriach. Elewacje wewnątrz blokowe są wykonywane przeważnie z cegły sylikatowej, z betonowymi detalami architektonicznymi; ostatni sposób licowania ścian staje się coraz bardziej powszechny i jest, oczywiście, najtańszy.

Warto zwrócić na to szczególną uwagę, ponieważ w Polsce mamy do wykonania około 10.000.000 m kw. elewacji budynków użytkowanych już od kilku lat. W robotach wykończeniowych wewnętrznych po ważne przyczynia się do przyspieszenia wykonawstwa masowe stosowanie suchych tynków. Zastosowanie obu tych metod w

naszym budownictwie mieszkaniowym umożliwiłoby nam stosunkowo szybko wyrównać zaległość w robotach elewacyjnych.

Systemy uprzemysłowionego budownictwa

W Związku Radzieckim poza uprzemysłowieniem 1 stopnia wprowadza się obecnie na większą skalę metody uprzemysłowienia budownictwa 2 stopnia, przy którym całkowicie eliminuje się układanie murów z cegły. W latach 1948—1952 wybudowano w Moskwie kilkanaście budynków szkieletowo-płytowych. Budynki te cechuje bardzo wysoki stopień „składalności”, czyli stosowanie gotowych elementów wykonanych fabrycznie. Ze wewnętrzne słupy szkieletu oraz zewnętrzne płyty międzyokienne są dwupiętrowe posiadają one gotową okładzinę ceramiczną i ocieplone są gazobetonem. Zastosowano poza tym duże bloki sanitarne pionowe i poziome, elektrotechniczne płyty szklane, bloki wentylacyjne itd. Płyty stropowe są izolowane asfaltem i płytami pilśniowymi pod klepką, co stwarza dobre warunki akustyczne. Obecnie przy jednej z ulic Pieszczanych trwa montaż pięciu potężnych bloków szkieletowo-płytowych.

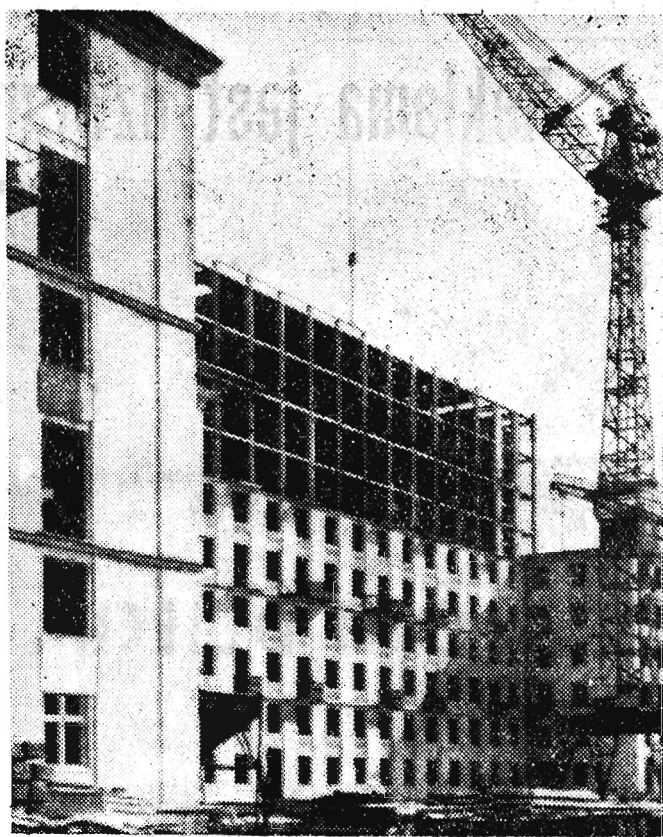
Szkielet ustawiany jest za pomocą specjalnego rusztowania żelaznego, tzw. „konduktora”, który przedstawiany jest żurawiem. Szkielet oraz płyty, celem stworzenia monolitu, są zespawane. Zwiedzających uderza na tej budowie zupełny brak drewna. Nawet wszystkie urządzenia bhp, jak osłony na balkonach, czasowe balustrady na schodach, rusztowania pomocnicze wewnętrzne i zewnętrzne, przykrycia otworów, są wykonywane z elementów żelaznych. Rozwiązania te jak najprędzej przeniesione na nasze budowy mo-

głyby przynieść nam ogromne oszczędności drewna, które jest jednym z najbardziej deficytowych materiałów w gospodarce polskiej.

Drugim kierunkiem budownictwa uprzemysłowionego 2 stopnia jest budownictwo wielkopłytowe (płyta nie mniejsza niż ściana pokoju, wykonana z różnych materiałów, nlejedno lita). Na 6 Polu Październikowym w Moskwie wzniesiono budynek wielkopłytowy, gdzie użyto płyt zrobionych z żużlobetonu o ciężarze do 5 ton, posiadających wykończoną zewnętrzną i wewnętrzną powierzchnię. Nowością było zastosowanie przestrzennej konstrukcji w postaci całkowicie gotowych, wyposażonych fabrycznie pomieszczeń sanitarnych. Budowniczo radzieccy przeszli na tego rodzaju konstrukcje, powodując się koniecznością lepszego wykorzystania żurawia o udźwigu 5 ton, użytego na tej budowie do montażu. Przy montażu takich gotowych pomieszczeń zużycie siły roboczej na budowie wężła sanitarnego zmniejszyło się siedmiokrotnie.

Szybciej i taniej

W Leningradzie pierwszy budynek wielkopłytowy o 5 kondygnacjach, o kubaturze 10.000 m sześciu, wykonano i oddano do użytku w ciągu 112 dni. Przygotowanie fabryczne elementów wielkopłytowych zostało doprowadzone tam do maksimum, co pozwoliło znacznie zmniejszyć pracochłonność i skrócić termin wykonania robót na placu budowy. Zastosowano w tym budynku drzwi z okładziną z masy plastycznej; ściany kuchni obłożono do wysokości 2 m białym plastikiem (zamiast płytek glazurowanych), a wszystkie podłogi linoleum. Mimo to koszt 1 m kw. powierzchni mieszkalnej nie przewyższał kosztu w budynkach wykonanych me-



Dom przy ul. Pieszczanej w Moskwie budowany systemem szkieletowo-płytowym.

todo tradycyjna. Ponieważ produkcja gotowych elementów, tak jak i w Moskwie, odbywała się w warunkach polowych — istnieje poważna możliwość uzyskania przy przejściu na produkcję fabryczną dalszej, dużej obniżki kosztów.

W Związku Radzieckim rozwija się również jeszcze inny typ budownictwa uprzemysłowionego — budownictwo wielkoblukowe (elementy mniejsze niż ściana pokoju, wykonane z jednolitego materiału). Tym systemem (znanym z pierwszych realizacji w Warszawie) wznosi się obecnie w Moskwie kilka budynków szkolnych, szpitali i rozpoczyna się stosować go przy budowie domów mieszkalnych. Przy pomocy tej metody uzyskano poważne skrócenie okresu budowy.

Budownictwo wielkoblukowe rozwinięto się szczególnie intensywnie w Leningradzie. Powstają nowe, duże dzielnice Leningradu budowane systemem wielkoblukowym. Dzięki temu osiąga się obniżkę kosztów o 5—10 proc. w stosunku do budownictwa tradycyjnego.

We wszystkich fazach procesu budowlanego ujaw-

nia się obecnie w ZSRR dążenie do uzyskania wydatnego obniżenia kosztów własnych. Przejście w produkcji budowlanej na montaż gotowych elementów może być dokonane tylko w oparciu o fabryczną produkcję tych elementów, co wymaga rozwoju olbrzymiej bazy produkcyjnej. Masowa fabryczna produkcja musi z kolei mieć ograniczony asortyment wyrobów. Występuje tu w całej ostrości konieczność typizacji, stosowanie w projektowaniu sekcji i budynków typowych, stworzenie katalogów elementów prefabrykowanych.

Dalsze poszukiwania

Obcenie prowadzone są prace w kierunku znalezienia bardziej ekonomicznych rozwiązań. Rozpisanym został konkurs na metodę trójsekcji typowej. Nowe rozwiązania mają na celu potaniecie budownictwa przy jednoczesnym zwiększeniu wygod mieszkalców. Rewiduje się dotychczasowe normy wydajności kondygnacji (wszędzie za granicą wysokość ta jest mniejsza), rozważa się sprawę stosowania po-

kołów przejściowych, co wpływa na zwiększenie powierzchni mieszkalnej; dyktuje się nad ograniczeniem ilości piwnic w budynkach (zmniejszenie liczby piwnic o 50 proc. daje 5 proc. oszczędności kosztów całego budynku), nad potrzebą instalowania w każdym mieszkaniu liczników gazowych (w budynkach zaopatrywanych centralnie w gorącą wodę).

Jednocześnie podnosi się standard wyposażenia mieszkań przez stosowanie dużej ilości szaf wbudowanych, pełnego wyposażenia kuchni wraz ze wszystkimi wbudowanymi meblami, lepsze wyposażenie węzła sanitarnego itd.

Poważne źródło oszczędności w projektowaniu architektonicznym tkwi w zerwaniu z nadmiernym zdobnictwem, w ograniczeniu stosowania skomplikowanych detali architektonicznych, drogich materiałów elewacyjnych, sztukaterii w mieszkaniach itd., co nawiasem mówiąc, podnosi estetykę budynków. Dla uzyskania efektów plastycznych lansuje się w Związku Radzieckim zastosowanie, szczególnie w budownictwie wielkoblukowym, różnorodnych tynków oraz zagłębionych reliefów, które wykonuje się za pomocą wibro-pras, nie utrudniających produkcji i minimalnie wpływających na zwiększenie kosztu.

Największe bodaj oszczędności można uzyskać przy produkcji elementów prefabrykowanych. Budowa zakładów o wysokim stopniu zmechanizowania i nawet zautomatyzowania procesów wytwórczych, wprowadzenie postępowej technologii — to źródła oszczędności dalszych dużych oszczędności.

Tylko dzięki usilnemu uprzemysławianiu budownictwa, ZSRR mógł sobie postawić zadanie podwojenia w bieżącej pięcioletniej rozmiarów budownictwa mieszkaniowego, w porównaniu z minionym pięcioletnim, wzniesienia budynków o 205 milionów metrów kwadratowych większej powierzchni mieszkalnej. Również wykonanie naszej pięcioletniej w budownictwie mieszkaniowym, w niemałej mierze zależy od postępów, jakie uczynimy na drodze uprzemysłowienia budownictwa.

Mgr Inż. Michał Ossowiecki

Eugeniusz Gruda SAUDADE

„SAUDADE” Str. 243

Nie, to za blache powody. Musi w tym tkwić czyjaś śmierć, telną nienawiść, czyjś interes... Czyżby to interesom mógł szkodzić taki poczciwy chłopak, jak ich nauczyciel? Zaczęli wspominać rozmowy z nim, co komu powiedział, co zrobił w takiej czy innej sytuacji — mówili o nim jak o zmarłym, którego chce się przez to wspomnienie w myślach przybliżyć. Gniew i oburzenie wyładowały w siarczystych przekleństwach. Rozszli się późnym wieczorem. Po Marynię przyszedł zaniepokojony ojciec. Na nowo ze szczegółami opowiedział mu o wszystkim. Wreszcie pożegnali się zwyczajem miejscowym pół po polsku, pół po brazylijsku: „No, to bom dowiedział”.

Marynia szła obok ojca, który głośno medytował nad wypadkiem. Nie słuchała go, pochlipując z cicha, zajęta własnymi obawami, ale gdy już byli niedaleko od Lagoa Bonita i nikt ich z Canta Gallo usłyszeć nie mógł, zaniósł się gwałtownym szlochem i przestraszony Choiniski aż stanął, żeby córkę uspokoić. „No, cichaj, cichaj — powtarzał — wszystko się dobrze skończyło. ▲ nigdy człek nie wie, co go spotkać może...” Był szczęśliwy, że Maryni nic się nie stało, czuł dziwne mdłości rozmyślając o tym, że ledwie kilka chwil dzieliła ją od niebezpieczeństwa. Bo gdyby się pospieszyła i weszła do kooperatywy, nim ten wściekły nadjechał, nie chybnie padłaby od jego kuli, gdyż w takich wypadkach świadków się nie zostawia. Tkliwym, ojcowiskim tonem przemawiał do placzącej córki. Pierwszy to raz od przygody z Wypychem Marynia doznała ciepła ojcowiskiego serca. Rozbeżiała się jeszcze głośniejsz z tej wdzięczności i przytulona do ramienia starego wykrzykiwała ciągle, nasłuchując, czy aby w jego głosie będzie ta sama pewność, której doszukać się chciała w oczach kolonistów otaczających postacie ranego.

— Tato, czy będzie żył? Powiedźcie, tato, aby, prawda...

A on zapewnił ją, szczęśliwy, że prowadzi „cudem ocalałą” córkę do domu.

Str. 244 EUGENIUSZ GRUDA

— Od takich rzeczy się nie umiera... Nie wiesz to, jak to na wojnie? Dziesięć kul żołnierzowi wpakują, potem go do szpitala biorą i zdrowy wychodzi.

Księżyc podoptał wszystkie chmurki po drodze i na długo zajaśniał wśród ciemnej nocy. Wyraźnie widzieli teraz ścieżkę. Krzewy wydawały się Maryni zacząjonymi bandytami, kurczowo trzymała się ojcowiskiego ramienia. Gdy zbliżali się do chaty, dziewczyna nagle coś sobie przypomniała:

— Oj, tato, muszę jutro świtanem biec na Canta Gallo. Wróblewski przywiózł z poczty grubasny list do nauczyciela. Położyłam go tam w kancelarii na półce. Nikt nie dojrzy, nikt mu tego nie da. A to pewnie list z krągu, może od matki nieboraka... albo i od... — głos jej się boleśnie załamał — trza mu ten pakiet oddać, nim wyjedzie, niech poczyta, co do niego piszą, może szybciej do zdrowia przyjdzie...

— Już ja cię tak samą do Canta Gallo nie puszcze. Zbójce jakie mogą się kręcić po lesie...

— Tato!
— Tato ci nie pomoże, jak kto na ciebie napadnie...
— A cóżem ja komu zawiniła?
— Powiadają, że nauczyciel też nikomu nie zawinił...
— Pójdę, tato, pójdę. Stefan Troiński pomaga tam Nierodzie przy robocie. Z nim się raniutko wybiorę...
Drzewa zasumiały z wiatrem. Przeraził głos sowy rozległ się z głębi lasu.

Po powrocie ze szpitala Jagas wrócił do zajęć szkolnych, ale musiał ograniczyć wszelkie dodatkowe obowiązki przyjęte kiedyś dobrowolnie. Po lekcjach spędzał czas na werandzie szkoły albo w swoim pokoiku. Rana zagoiła się, ale ogólny stan zdrowia nauczyciela niepokoił doktora Bohomolca. Przykazał mu wypoczywać, unikać słońca, a w czasie wielkich upałów poniechać nawet lekcji z dziećmi.

W okresie rekonwalescencji odwiedziło go sporo osób i zerwany na pewien czas kontakt Jagasa z życiem kolonii zacieśnił się na nowo. Dzieci wbiegały raz po raz, „zajrzeć”, czy pan nauczyciel czego nie potrzebuje. Nierodowa przynosiła mu teraz posiłki do szkoły. Marynia Choiniska zjawiała się wczesnym popołudniem. Skręcała tu idąc z kooperatywy. Odnosiła przeczytaną

„SAUDADE” Str. 245

książkę i wertowała wspólnie z Jagasem katalog niewielkiej biblioteczki szkolnej. Nieśmiało, w ostatniej chwili wyciągała z koszyczka jakiś dobry przysmak i kładła go na stoliku, bez słowa.

Gdy nadchodził wieczór Jagas zapalał lampę i cieszył się samotnością, a jednocześnie wspominał skąpe wydarzenia całego dnia, rozmowy z ludźmi, pogawędki z dziećmi. Potem sięgał po swój pamiętnik, odczytywał na nowo dawne zapiski lub brał pióro i pod starannie wykaligrafowaną datą zaczynał notować...

29 sierpnia 1924 roku

Byli dżi u mnie ojcowie moich brazylijskich uczniów. Ilekroć usłyszę nazwisko któregoś z tych kaboków, czyli dziwków, jak ich nasi nazywają, sięgam do Górala, by wiedzieć, co to nazwisko oznacza. Z początku wydawały mi się zabawne: Nicke (Kłuska), Bravo (Dzielný), Volta Reconda (Koltsty Zakręty) czy Santa Cruz (Święty Krzyż). Ale przypominam sobie nasze polskie chłopie nazwiska, które przecie wcale nas nie bawiły, a dla cudzoziemca wypadłyby śmiesznie: Pryszczak (mój kolega z seminarium), Poniedziałek, Pęcherzyna...

Nie opanowałem jeszcze dostatecznie języka, z wykształconym Brazylijaninem chyba się jeszcze nie potrafię porozumieć, ale tyle mam w zapasie wyrazów i ich trzeba do pogawędki z kabokami. Chłop nasz nie jest skory do wynurzeń, ale kabokko bije go w tym względzie. Gdy go o coś zapytać na temat pogody, zbiorów, pracy czy zdrowia odpowiada niechętnie, obojętnie:

— Ee, sim — co wyraża potakiwanie, pełne jednak wątpliwości.

— Sim, senhor — to brzmi stanowczo i znaczy, że kabokko całkowicie podziela zdanie swego rozmówcy.

— Noa, senhor — oznacza przeczenie, jest powiedziane krótko, bezapelacyjnie, odwołania od tego nie ma i kabokko nie da się przekonać, choćby się mu cały dzień rzecz jakąś tłumaczyło.

(C. d. n.)